

KURIER BĘDZIŃSKI

Pismo Szczepu Niebieska Siódemka

Hufiec ZHP Ziemi Będzińskiej im Kazimierza Wielkiego



Biwak w Sławkowie

Drużyna to jedna rodzina – tak jak zwiadowcy z powieści Zwiadowcy autorstwa John Flanagan. Razem przeżywają przygody, razem świętują swoje sukcesy i wspierają się w każdej chwili. Właśnie w tej tematyce minęły nam 3 dni biwaku w 17 WZDH Wilki - w Sławkowie.



17 Harcerska Drużyna Wilki, to grupa ludzi, która doskonale czuje się w kontakcie z przyrodą – tropi, skrada się, uczy się uważności i potrafi wykorzystać każdy moment, by razem działać i służyć innym. Tak jak zwiadowcy z powieści, nie szukają chwały ani orderów, lecz robią wielkie rzeczy dla innych, kierując się odwagą i czystym sercem.

Tak właśnie harcerze z Wilków tworzą wspaniałą wspólnotę – miejsce, w którym zdobywa się harcerskie stopnie, buduje charakter i nawiązuje przyjaźnie na całe

życie. Techniki harcerskie w kontakcie z naturą.

Biwak w Sławkowie 2026.

Dziękujemy serdecznie Panu Staroście Sebastianowi Szaleńcowi za otwarte serce dla nas, Panu Kamilowi Curyło za odwiedziny i wspólnie spędzony czas przy ognisku, Schronisko Młodzieżowe w Sławkowie za gościnę.

Gratulujemy serdecznie wszystkim dla których ten czas był szczególnie wyjątkowy bo zakończyli swoje próby na stopnie, naramienniki, zakończyli pozytywnie realizację wyzwań i złożyli Przysiężenie Harcerskie.

Noc przy ognisku na długo pozostanie w naszej pamięci.



„Niebieska Siódemka – przy ognisku”

Wśród sosen szumi cichy wiatr,
plecaki w krąg, ogniska blask,
iskry lecą prosto w noc,
a w nich przygody — nasza moc.
Tam, gdzie ścieżki wiodą w dal,
gdzie świt budzi każdy szlak,
idzie razem drużny krok —
Siódemkowy, pewny rok.
Refren śpiewa cały las,
echo niesie każdy głos,
„Czuwaj!” brzmi jak stary znak,
co prowadzi przez nasz szlak.
A przy ogniu, w blasku gwiazd,
ktoś opowie dawny czas —
o królu, co mądrością żył,
co kraj swój wzmacniał z całych sił.
Kazimierz Wielki — dumny król,
budował zamki, chronił lud,
i choć minęły setki lat,
wciąż jego duch prowadzi świat.
My jak on — odważni chcemy być,
sercem służyć, dobrze żyć,
w braterstwie siłę swoją znać,
i nigdy drogi nie zgubić wśród dróg i mgieł dnia.
Bo Niebieska Siódemka trwa,
jak ogień, co w sercach gra,
przygoda, służba, wspólny cel —
to nasz harcerski, prosty śpiew.

Pwd Monika Praczyk



Historia harcerstwa w Grodźcu i w Ziemi Będzińskiej

Historia harcerstwa w Grodźcu rozpoczęła się na początku XX wieku, w okresie wzrostu nastrojów patriotycznych i niepodległościowych w Zagłębiu Dąbrowskim. Duży wpływ na rozwój ruchu skautowego miał **Kazimierz Kierzkowski**, który propagował idee skautowe poznane we Lwowie. W 1908 roku współtworzył **Dąbrowskie Koło Wycieczkowe**, organizację przygotowującą młodzież do aktywnej służby społecznej i walki o niepodległość.

W 1911 roku **Stanisław Szlenk i Mieczysław Wieczorkiewicz** założyli **Grodzieckie Koło Wycieczkowe**. Organizacja skupiała młodzież szkolną, robotniczą i chłopską. Jej członkowie prowadzili działalność patriotyczną, organizowali wycieczki, ćwiczenia terenowe oraz poznawali zasady samodzielności i dyscypliny. Głównymi terenami działalności były wzgórze św. Doroty, las grodziecki oraz Jura Krakowsko-Częstochowska.

Jeszcze w tym samym roku Dąbrowskie i Grodzieckie Koło Wycieczkowe weszły w skład **I Zagłębiowskiej Drużyny Skautowej im. Dionizego Czachowskiego**. Grodziecka młodzież tworzyła początkowo zastęp, a następnie samodzielny pluton. Skauci przechodzili szkolenie terenowe i wojskowe, przygotowując przyszłe kadry dla organizacji strzeleckich i Legionów Polskich.

Władze rosyjskie traktowały działalność skautową z nieufnością. W 1914 roku podczas ćwiczeń terenowych w okolicach Siemoni **aresztowano trzynastu grodzieckich skautów**. Po kilku miesiącach śledztwa zostali oni zwolnieni dzięki staraniom rodziców i miejscowych działaczy.

Po wybuchu I wojny światowej wielu skautów wstąpiło do Legionów Polskich. Pozostali kontynuowali działalność, wydając od 1914 roku **pismo „Czuwaj”**. W lipcu 1915 roku utworzono samodzielną **I Grodziecką Drużynę Skautową im. Stanisława Żółkiewskiego**. W grudniu 1916 roku, po utworzeniu Związku Harcerstwa Polskiego, drużyna otrzymała nazwę **3 Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy im. Stanisława Żółkiewskiego**. W latach 1917-1918 harcerze prowadzili działalność wychowawczą oraz wspierali organizacje niepodległościowe.

Po odzyskaniu niepodległości harcerstwo zostało reaktywowane. W 1921 roku działalność wznowił **Władysław Flak**. Organizacja stopniowo odchodziła od charakteru wojskowego, koncentrując się na wychowaniu obywatelskim, społecznym i patriotycznym. Powstawały nowe drużyny harcerskie, żeńskie i zuchowe.



Ważnym wydarzeniem było utworzenie w 1924 roku **Koła Przyjaciół Harcerstwa**. Organizacja wspierała harcerzy finansowo, umożliwiając organizację obozów, kursów i wycieczek. Dzięki temu grodzieccy harcerze wyjeżdżali na kolonie do Wisły, Łękawy oraz

uczestniczyli w kursach instruktorskich. W kolejnych latach Koło finansowało zakup sprzętu obozowego, namiotów i kajaków.

29 marca 1929 roku utworzono Hufiec Grodziec obejmujący Grodziec, Czeladź, Wojkowice i okoliczne miejscowości. Kolejnymi hufcowymi byli między innymi **Zdzisław Czarnomski, Mikołaj Meleniewski, Jan Woźniak i Władysław Flak**. W latach trzydziestych nastąpił największy rozwój harcerstwa w regionie. Działały drużyny męskie, żeńskie, starszoharcerskie i zuchowe. Organizowano obozy, kursy, zawody sportowe i zloty. W 1934 roku odbył się zlot hufca w Ratanicach, a rok później powstał Krąg Starszoharcerski. W 1938 roku połączono rozproszone struktury hufca, który skupiał około 500 harcerzy, zuchów i starszych harcerzy.

Wybuch II wojny światowej przerwał oficjalną działalność harcerską. Wielu harcerzy walczyło we wrześniu 1939 roku, a następnie zaangażowało się w konspirację. **W Grodźcu działał tajny hufiec o kryptonimie „Cement”**. Harcerze prowadzili tajne nauczanie, kolportowali informacje, obserwowali ruchy wojsk niemieckich oraz uczestniczyli w akcjach sabotażowych. Symbolem oporu było **wywieszenie biało-czerwonych flag na kościele św. Doroty 11 listopada 1939 roku i 3 maja 1940 roku**. Wielu instruktorów i harcerzy trafiło do więzień i obozów koncentracyjnych.

Po wojnie rozpoczęła się odbudowa harcerstwa. Reaktywowano drużyny harcerskie i zuchowe, organizowano obozy, zloty i działalność wychowawczą. W 1945 roku w Grodźcu działało kilka drużyn zuchowych oraz drużyny w Wojkowicach i Bobrownikach. Jednak w **1950 roku działalność ZHP została zawieszona przez władze komunistyczne i zastąpiona państwową Organizacją Harcerską**.



Odrodzenie harcerstwa nastąpiło po 1956 roku. Główną rolę odegrał **Józef Pogoda**. W 1957 roku utworzono Hufiec Czeladź w Grodźcu, który w 1960 roku przemianowano na Hufiec Grodziecki. Obejmował on Będzin oraz północno-zachodnią część powiatu będzińskiego. Corocznie organizowano obozy letnie, zimowiska i kursy instruktorskie. **W latach 1960-1964 na Księżej Łące wybudowano Harcówkę**, która stała się centrum działalności harcerskiej.

Lata 1957-1968 były okresem największego rozwoju powojennego harcerstwa. Hufiec posiadał własną bazę, liczną kadre instruktorską oraz obejmował kilka tysięcy dzieci i młodzieży. Pod koniec istnienia skupiał 82 drużyny harcerskie i zuchowe, ponad 100 instruktorów oraz około 5500 harcerzy i zuchów.

Równolegle rozwijał się **Hufiec Będziński, istniejący od 1923 roku**. Po reaktywacji ZHP w 1956 roku jego komendantami byli między innymi **Marian Kaczmarek i Andrzej Otrębski**. W marcu 1960 roku przyjął nazwę **Hufca Ziemi Będzińskiej**. W kolejnych latach obejmował swoim działaniem Będzin, Łagiszę, Psary, Strzemieszyce, a następnie również Czeladź.

W listopadzie 1968 roku Hufiec Grodziecki został włączony do Hufca Ziemi Będzińskiej. Od 1 stycznia 1969 roku przekazano do nowej struktury 82 drużyny, dwa kręgi instruktorskie, ponad 100 instruktorów oraz około 5500 harcerzy i zuchów. Było to zakończenie samodzielnej historii grodzieckiego hufca.

Hufiec Ziemi Będzińskiej kontynuował działalność harcerską na terenie regionu. **W 1989 roku otrzymał imię Króla Kazimierza Wielkiego**. W następnych latach organizował obozy, kursy, festiwale kultury harcerskiej i liczne przedsięwzięcia wychowawcze. Ważnym ośrodkiem działalności pozostał **Dom Harcerza w Grodźcu**. W 1991 roku hufiec liczył ponad tysiąc zuchów i harcerzy oraz kilkudziesięciu instruktorów.

Historia harcerstwa w Grodźcu to około **100 lat działalności wychowawczej, patriotycznej i społecznej**. Kolejne pokolenia harcerzy uczestniczyły w walce o niepodległość, działalności konspiracyjnej, pracy społecznej oraz wychowaniu młodzieży. Dorobek Grodzieckiego Hufca stał się ważną częścią tradycji Hufca Ziemi Będzińskiej i całego harcerstwa zagłębiowskiego.

Dh Adam Błoński, (Na podstawie artykułu BOLESŁAWA CIEPIELI z czasopisma. EXPRES ZAGŁĘBIOWSKI MAGAZYN nr 4 (85) z kwietnia 1997 r.)

NOC SĄDÓW w BĘDZINIE



Harcerze starsi ze Szczepu ZHP Niebieska 7 mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu – Nocy Sądów! Podczas zwiedzania odkrywali tajemnicze zakamarki sądu, zbierali pamiątkowe pieczętki i mogli choć na chwilę wcielić się w prawdziwych prawników,

przymierzając sędziowską togę. Nie zabrakło też emocji – uczestniczyliśmy w symbolicznym doprowadzeniu oskarżonego na proces Arona, syna bankiera mieszkającego w Będzinie na początku XX wieku. Dzięki temu mogliśmy poczuć klimat dawnych spraw i historii związanych z naszym regionem. Poznaliśmy również psa – żołnierza do zadań specjalnych. To była noc pełna historii, ciekawostek, śmiechu i nowych doświadczeń. Dziękujemy za dużą dawkę wiedzy, świetną zabawę i już czekamy na kolejne takie spotkanie!

Phm Barbara Gajdzik - Pawliszyn

Gawęda o dobrym człowieku

Nazywam się Amir. Urodziłem się tam, gdzie piasek nie ma końca, a wiatr śpiewa nocą jak stary wędrowiec. Moim domem była mała osada na skraju pustyni, gdzie ludzie znali się jak rodzina, nawet jeśli nie byli spokrewnieni.

Miałem może dziesięć lat, gdy pierwszy raz usłyszałem o człowieku, którego nazywano generałem, inni mówili o nim - Robert Baden-Powell.

Dorośli w mojej wiosce ściszyli głos, gdy o nim wspominali przy ognisku. Jedni szeptali z lękiem, inni z podziwem.

Twierdzili, że widzi więcej niż inni, mówili, że nigdy nie śpi i wysyła na służbę chłopców, takich jak ja, by patrzyli, słuchali, i zapamiętywali. Nie rozumiałem- po co? Wiedziałem tylko, że świat ostatnimi czasy stał się większy, a pustynia nie była już tylko miejscem zabaw. Przyszli obcy ludzie i zamieszkali w mieście. Pewnego dnia zobaczyłem „ich” - chłopców w prostych ubraniach, cichych jak cienie. Poruszali się lekko, jakby znali każdy kamień i każdą wydymę. Mówiono, że są zwiadowcami, przenoszą wiadomości, dzięki którym Wilk podejmuje decyzje... Byli tacy jak ja, a jednak mieli w sobie to coś... taki spokój i odwagę, której im zazdrościłem. Patrzyłem na nich i poczułem coś, czego wcześniej nie znałem. To nie była tylko ciekawość. Pragnąłem do nich dołączyć – stać się częścią ich drużyny.

Nie dlatego, że chciałem walczyć. Potrzebowałem przynależeć do większej grupy, czuć, że jestem komuś potrzebny.

Mój ojciec powiedział mi kiedyś: „Najsilniejszy nie jest ten, kto ma broń. Największą siłę ma ten, komu inni ufają” Taki był Wilk. I wtedy zrozumiałem, jak działa ekipa Wilka. Zwiadowcy nie byli tylko oczami armii, ale braćmi. Tworzyli zgrany zespół, dbali o siebie nawzajem. Dzielili się wodą, kiedy brakowało jej wszystkim. Ostrzegali się nawzajem przed niebezpieczeństwem. Nigdy nie zostawiali nikogo samego na pustyni. Wiedzieli, że ich misja jest niebezpieczna. Musieli trzymać się razem, aby ich służba się wypełniła i wiadomość dotarła do Wilka.

Pewnej nocy siedziałam przy ognisku w wiosce.

Koło mnie usiadł jeden z nich. Był to chłopiec starszy ode mnie, może o dwa, może o trzy lata.

– Dlaczego tak mi się przyglądasz? – zapytał – Znasz mnie?

- Nie, nie znam Cię, ale wiem, kim jesteś. Służysz Wilkowi – odpowiedziałem, udając, że się nie boję.

- Chciałbyś być jak ja? – zapytał

– Chcę – odpowiedziałem bez wahania. - Uśmiechnął się lekko.

– To nie jest łatwe. Czasem jesteś przestraszony. Czasem musisz szybko uciekać, niezwłocznie podejmować decyzje.., ale zawsze pamiętasz, że robisz to dla innych, dla swoich ludzi. Wiesz, że niedaleko Ciebie jest brat w służbie, który gotowy jest przyjść ci z pomocą.

– Służysz Wilkowi?? Znasz go? Jaki on jest? – zapytałem.

– Służę dla swojej wioski, żeby kiedy ja czuwam, oni mogli spać spokojnie.

Te słowa zostały ze mną na zawsze. Nie zostałem zwiadowcą Wilka tamtej nocy. Ani następnej. Zacząłem się uczyć, obserwować. Słuchałem wiatru. Rozpoznawałem ślady. Pomagałem młodszym dzieciom w wiosce. Dzieliłem się tym, co miałem. Pomagałem, jak umiałem, ale zawsze z sercem do kolegi i mieszkańców mojej wioski. Tam, przy ognisku zrozumiałem coś ważnego: zwiadowcą nie zostaje się wtedy, gdy ktoś ci każe, gdy ktoś zapisuje Cię do harcerskiej drużyny. Nie pełni się tej zaszczytnej funkcji dla medali i nagród.

Zwiadowcą zostaje się wtedy, gdy zaczynasz służyć innym. A braterstwo... to nie mundur ani chusta. To poczucie, że nigdy nie jesteś sam, nawet na środku pustyni.

Kiedy wydaje ci się, że tylko gwiazdy na ciebie patrzą i jesteś ze swoimi myślami, które rysują czarne scenariusze przyszłych wydarzeń. Wtedy jest przy Tobie ktoś, kto Cię wspiera, przekazuje dobre myśli, wyciąga pomocną dłoń.



Nieważne, czy jest na sąsiedniej kojce, na innym kontynencie, nieistotne, czy jesteście we wspólnej drużynie, a może śpi za ścianą twojego pokoju? Nie ma znaczenia, czy chodzicie do tej samej szkoły lub jedynie rozmawiacie na discordzie podczas gry. Najważniejsze, że jest twoją bratnią duszą, gotową wspierać cię w każdym momencie, gdy tego potrzebujesz.

Nie jesteś sam. A potem Ty pomagasz innym i czujesz, że dobro wraca, bo przecież jest w każdym z nas.

Minęło wiele lat - był czas wojny, bardzo okrutnej, która pokazała, że braterstwo jest siłą zdolną pokonać zło i dać bezpieczny pokój. Ja, Amar, wnuk Amira siedzę dziś na zlocie skautów i wraz z harcerką Anną, pochodzącą z Polski. Cieszymy się niebem pełnym gwiazd nad piaskiem pustyni.

Jesteśmy w miejscu, gdzie ponad 100 lat temu mój dziadek poznał pewnego generała, siedzimy w kręgu, a ognisko rozświetla niebo. Druhá Anna mówi, że o to chodziło Baden-Powellowi, aby zjednoczyć różnych ludzi pod wspólnym kręgiem świętego ognia, uczyć wzajemnego szacunku, tolerancji, współpracy i odpowiedzialności za zadanie, siebie i drugiego człowieka. Wiemy jedno: każdy może być zwiadowcą w swojej własnej wiosce i służyć ludziom. Nie musisz robić wielkich rzeczy, o których będą pisać na kartach historii. W drobnych gestach, w codziennym dobrym słowie, w uścisku dłoni, w przytuleniu, w wyciągnięciu ręki do potrzebującego, zamyka się istota miłości do drugiego człowieka. W braterstwie i służbie jest najważniejsze jedno zadanie: „Trzeba chcieć być dobrym dla innych ludzi”

Czy bycie dobrym to naiwność czy prawdziwa służba? Z taką refleksją Was zostawiam. Niech ideały Amira i Wilka prowadzą nas drogą harcerskiej prawdy. Czuwaj.

Phm Barbara Gajdzik - Pawliszyn

Kronika

Szczep Niebieska 7



16 maja

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Grodziec w Będzinie organizowali dziś uroczystości ku czci św. Floriana. To ludzie na których mieszkańcy Grodzca zawsze mogą liczyć.

Podczas uroczystego apelu nie zabrakło mieszkańców Grodzca oraz zaproszonych gości, którzy przekonali się, że strażacy z Grodzca równie dobrze radzą sobie z apelami w mundurach jak z akcjami ratowniczymi. Na szczęście tym razem jedynym alarmem były gromkie brawa dla odznaczonych druhen i druhów.

Jako Szczep Niebieska Siódemka mieliśmy przyjemność świętować z naszymi strażakami. Dziękujemy, że jesteście i że zawsze można na Was liczyć! Gratulujemy odznaczonym drugom i druhnom.

3 maja

Konstytucja 3 Maja była „najszlachetniejszym dobrem, otrzymanym kiedykolwiek przez jakikolwiek naród” – Edmund Burke

Dziś harcerze pełnili wartę pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Grodźcu.



Klan Smerfów 7GZ

5 maja

Zuchy razem z Kolumbem dostali się do Ameryki! Poznali wodza niebieskich piór i zdobili totem Indian swoim własnym pomysłem.

21 kwietnia

Nasi mali archeolodzy na dzisiejszej zbiórce odkrywali jak rozszyfrować hieroglify oraz zwiedzali przez samych siebie zaprojektowane miasta!

14 kwietnia

Na dzisiejszej zbiórce wykonywaliśmy wyzwania wiosenne! Z ekscytującymi pomysłami zrobiliśmy krzyżówkę, która połączyła wszystkie nasze wspólne myśli!



27 GZ Klan Gumisiów



25 kwietnia

Nasze Zuchy dziś biorą udział w 40 Jubileuszowym Wiosennym Złazie Zuchowym w Olsztynie!

Wcielić się w Rycerzy a od Zucha do rycerza nie daleka droga!



23 kwietnia

Na naszej zbiórce wybraliśmy się spacerowym krokiem na naszą Grodziecką Kamionkę. Zuchy siedząc na trawie w słoneczku zrobiły piękne karmniki dla ptaków;))

15 kwietnia

Dziś wyjątkowy dzień w naszej Gromadzie, zakończony trop Ornitologów rozpoczęty trop Rycerzy! Mało tego swoją pierwszą gwiazdkę otrzymał Ksawery!

Swoją drugą gwiazdkę otrzymał Paweł! Gratulujemy! A najważniejsze wydarzenie dla każdego Zucha to obietnica Zucha! Gratulujemy! Poli, Lence, Alexowi, Antkowi, Jagodzie i Jankowi !



37 Gromada Zuchowa "Zamkowe Skrzaty"

04 maja

Ta data zapisze się w pamięci wielu zuchów. Podczas gry podsumowującej trop „Zawiszacy”, zuchy musiały wykazać się sprawnością, zwinnością, sprytem, orientacją w terenie i umiejętnością współpracy. Na koniec



zbiórki, u stóp zamku 8 zuchów złożyło Obietnicę Zucha.

Klaro, Haniu, Wojtku, Marcelu, Wiktorze, Nazarze, Antosiu, Szymonie - serdeczne gratulacje

2 maja

37 gromada zdobyła plakietki 100 lecia Dnia Myśli Braterskiej. Brawo Zuchy.



27 kwietnia

Nasze zuchy, zdobywające trop Zawiszacy, miały wyjątkową okazję spotkać się z Kacprem i Wiktorem z grupy rekonstrukcji historycznej Landser GRH Landser. Dzięki ich opowieściom i pokazom mogliśmy zobaczyć, jak wyglądało powstańcze życie. Z bliska przyjrzelśmy się wyposażeniu i umundurowaniu powstańca oraz żołnierza III Rzeszy.

Bardzo dziękujemy za wspólnie spędzony czas. To spotkanie na długo zostanie w naszej pamięci

25 kwietnia

Nasze zuchy bawią się dziś na 40. Jubileuszowym Wiosennym Złazie Zuchowym, wcielając się w rycerzy i damy dworu. Wspaniała zabawa.



17 ZDH Wilki25 maja

Czuwaj! Dzisiaj Wilki miały zbiórkę w HUFCU. Sadziliśmy tuje, uzupełnialiśmy rośliny na terenie naszego Hufca. Służba! Dziękuję obecnym harcerzom!

Cześć zbiórki poświęciliśmy także budowaniu stosów ogniskowych!

W tym miejscu chciałem serdecznie podziękować dwóm tatam naszym harcerzy,

druha Kacpra i Druha Michała, za pomoc w trakcie naszych prac! Serdecznie dziękuję! Wasza praca i służba naprawdę dziś nam dużo pomogła!

5 maja

Dzisiaj zbiórka Wilków. Pion starszoharcerski miał zbiórkę zastępów, w tematyce sportowej. Natomiast pion harcerski ćwiczył z druhami Michałem musztrę, a potem miał grę na spostrzegawczość na terenie placu zabaw w naszej szkole.

Nie zawsze łatwo zapamiętać szczegóły gdy nie ma pod ręką telefonu

21 kwietnia

Uwaga Misja Orion! Dziś nasi harcerze odkrywali planety, rozwiązywali zadania aby ustalić niezbędny kod który uratuje świat! Misja zakończona sukcesem. Wśród nas jest nowy pełnoprawny harcerz! Gratulacje Druhu Igorze, niech ten dzień pozostanie w Twojej pamięci i Góra Zamkowa niech zawsze kojarzy Ci się

złożonym Przyrzeczeniem Harcerskim!

14 kwietnia

Na dzisiejszej zbiórce dużo się działo!. Najpierw w pionie harcerskim w związku z Wyzwaniem, mieliśmy grę przygotowaną przez druhen Amelię Sz., z elementami szyfrów, samarytanki, azymutów i praw harcerskich.

Zanim zaczęliśmy grę, rozmawialiśmy też chwilę o selektywnej zbiórce odpadów w Będzinie. Harcerze dużo wiedzą o kolorach żółty/ zielony/ niebieski/ brązowy/ czarny/ PSZOK. W części starszo-harcerskiej przypominaliśmy sobie szyfry, i rozmawialiśmy o służbie! W części o szyfrach przypominaliśmy sobie też życiorys Roberta Baden-Powell'a.

**77 PZDW Infinitum**

77 Zagłębiowska Drużyna Wędrownicza – to My – ludzie od lat 16 do 23

Kwiecień tego roku zaplanowaliśmy wędrowkę na Pustynię Błędowską – jest to unikat na skalę Europy.

Wybraliśmy się więc do Kluczy a stamtąd bezpośrednio na pustynię, gdzie akurat odbywały się ćwiczenia skoczków spadochronowych. Czy robi wrażenie? Niekoniecznie. Niestety zarasta zielenią... jeśli nie dbamy o naturalne środowisko, przyroda zbiera te tereny i zasiedla... tak samo jest z każdym z nas.

Nawet najpiękniejszy ogród, jeśli nie będziemy o niego dbać, straci swój piękny blask i zarośnie chwastami. A czy nasz służba nie jest podobna? Jeśli nie dbamy o swoją psychikę – otaczamy się ludźmi, którzy narzekają... prędzej czy później „zarośniemy” malkontentem i pesymizmem. Dlatego tak ważne jest aby mieć koło siebie ludzi, którzy chcą zostawić świat troszkę lepszymi niż go zostali.

Majowa wędrowka zaprowadziła nas do Parku w Czeladzi, gra terenowa w tematyce dewizy wędrowniczej i punktów Prawa Kodeksu Wędrowniczego, przypominała nam co jest ważne dla każdego wędrownika. Poszukujemy celu i swojego miejsca w społeczeństwie. To tutaj Dostaliśmy nowe odznaczenia jednostki, i to właśnie tutaj nasza drużyna Drużyna Ela zdecydowała się przekazać drużynę. Te 1,5 roku było bardzo ważne dla naszej jednostki. To z Druheną Elą przeżywaliśmy wzloty i upadki. Razem wędrowaliśmy, budowaliśmy przyjacielskie relacje.

Kolejnym drużynowym został wybrany druha Michał . Niech 77 Drużyna wędrownicza pielęgnuje swoje wartości, buduje relacje i nie zapomina że służba zaczyna się od człowieka !! Prez człowieka i dla człowieka!



Będzie pięknie! Kto jak nie my?

Krąg Starszyny Dziś Jutro Pojutrze8 maja

Krąg Starszyny Dziś Jutro Pojutrze zgłębiał dziś tajniki ziół i ich właściwości leczniczych... lawendowe herbatki... i inne pachnące zioła królowały w naszej harcówce.

Znajomość ziół to piękna i bardzo przydatna wiedza. W świecie pełnym chemii łatwo zapomnieć, ile dobra daje nam natura i kontakt z przyrodą. A my, jako harcerze, cenimy to, co naturalne najbardziej.

Dlatego dziś tworzyliśmy własne ziołowe mikstury, komponowaliśmy herbatki i wspólnie delektowaliśmy się ich smakiem. Było ciepło, pachnąco i bardzo harcowsko.

Dziękujemy druhenie Monika Praczyk za przygotowanie naparów i dużo przydatnej wiedzy!

**Kolorowa bitwa pełna braterstwa i współzawodnictwa**

W harcerstwie od zawsze ważne są dwie wartości: braterstwo i współzawodnictwo. Choć na pierwszy rzut oka mogą wydawać się przeciwieństwami, w rzeczywistości doskonale się uzupełniają. Wspólne przeżycia budują przyjaźnię i zaufanie, a zdrowa rywalizacja motywuje do działania, rozwijania umiejętności i pokonywania własnych słabości.

Z okazji Dnia Dziecka harcerze z 17 Drużyny Harcerskiej „Wilki” wyruszyli do Katowic, aby zmierzyć się w niezwykle przygodzie na Neonowej Arenie. Choć miasto przywitało nas pochmurną pogodą, kolorowe współzawodnictwo szybko rozgrzało atmosferę i wywołało wiele uśmiechów.



Uczestnicy zostali wyposażeni w specjalne uniformy ochronne oraz tarcze, które podczas kolejnych pojedynków zamieniały się w prawdziwe dzieła sztuki. Bitwa za bitwą na ich powierzchni pojawiały się coraz bardziej kolorowe wzory i ślady trafień. Każda tarcza opowiadała własną historię odwagi, sprytu i dobrej zabawy. Te wyjątkowe, barwne pamiątki zabraliśmy ze sobą do domu jako wspomnienie pełnego emocji dnia.



Podczas rozgrywek nie zabrakło zdrowej rywalizacji, jednak najważniejsze pozostało wzajemne wsparcie. Harcerze dopingowali swoich kolegów, wspólnie planowali strategię i cieszyli się zarówno ze zwycięstw, jak i z dobrze rozegranych pojedynków. To właśnie takie chwile pokazują, że prawdziwa siła drużyny tkwi we wzajemnym zaufaniu.

Jak powiedział Napoleon Bonaparte: „Najlepszym sposobem dotrzymania słowa jest niedawanie go zbyt łatwo”. W harcerskiej służbie i wspólnych działaniach słowo oraz zaufanie mają szczególną wartość. Równie trafnie brzmią słowa Ernesta Hemingwaya: „Najlepszym sposobem, by przekonać się, czy można komuś zaufać, jest zaufać mu”. Podczas wspólnej zabawy harcerze po raz kolejny przekonali się, jak ważne jest poleganie na swoich towarzyszach.

Dzień pełen śmiechu, ruchu i kolorowych emocji zakończył się sukcesem. Wszyscy wrócili zmęczeni, ale zadowoleni, bogatsi o nowe doświadczenia i wspomnienia. Neonowa Arena stała się miejscem nie tylko sportowej rywalizacji, lecz także kolejną lekcją harcerskiego braterstwa, które pozostaje fundamentem działalności 17 Drużyny Harcerskiej „Wilki”.



phm Barbara Gajdzik – Pawliszyn



Szczep Niebieska Siódemka w liczbach

Szczep liczy około 120 członków. W roku szkolnym 2025/2026 w ramach naszej pracy zorganizowaliśmy i uczestniczyliśmy w:

12 rajdach i zjazdach

Zorganizowano wyjazdy i wycieczki do – Krakowa, Warszawy, Olsztyna, Złotego Potoku (zuchy), Janowa DJP, ZOO w Chorzowie, Sądu w Będzinie, art. Atak w Katowicach

1 HAL - Harcerska Akcja letnia - obóz

1 HAZ - Harcerska Akcja Zimowa – zimowisko

Przeprowadziliśmy łącznie 37 zbiórek

Nasi harcerze posiadają:

9 naramienników starszoharcerskich

2 stopnie harcerza orlego

9 stopni ochotnika

8 otwartych prób na stopień przewodnika

1 otwarta próba na stopień podharcemistrza

1 otwarta próba na stopień harcmistrza

1 instruktor w komendzie hufca

1 instruktor w Komisji Stopni Instruktorskich

Rozdaliśmy:

46 znaczków zucha

Odbyło się:

8 Przychodzeń Harcerskich

Ponad to:

Dużo posadzonych drzew

Dużo godzin musztry

1 festyn u strażaków

1 jarmark

1 kiermasz mundurów



Gawęda harcerska z kobiecą bohaterką

Przychodzi czasem dzień, kiedy człowiek czuje, że musi zastanowić nad tym, co robi lub planuje zrobić, co udało mu się dokonać, a o czym nadal marzy. Fantastyczną okazją na taką chwilę zatrzymania jest ognisko harcerskie. Blask ognia, krąg harcerskich przyjaciół, melodia gitary i harcerskiej muzyki tworzą nastrój i sprzyjają wyciszeniu. W pewnym momencie wychodzi harcerz lub harcerska i zaczyna opowiadać gawędę i okazuje się, że gawędziarskiej historii skrywa się życiowa mądrość.

Ognisko i gawęda - wyjątkowe spotkanie

Ognisko to symbol ciepła, bliskości, więzi, domu, rodziny, wiedzy, szczerości, wspólnoty, tradycji i energii.

W kręgu ogniskowym harcerze i harcerki są równi, niezależnie od tego, do jakiej drużyny należą, wieku, stażu w harcerstwie, czy stopnia. Spotkanie przy ogniu to niezwykła siła harcerstwa.

Jest w tym coś z magii - ogień rozgrzewa w chłodny wieczór, a płomień oświetla zmrok.

I wtedy przychodzi czas na gawędę - opowieść językiem emocji, która zostaje w pamięci na długo, przekazuje wartości i pobudza wyobraźnię.



Słucha się jej w skupieniu. Wieńczy ona harcerski dzień. W tradycyjnej gawędzie harcerskiej bohaterami gawędy są w dużej mierze chłopcy. Brakuje trochę bohaterki – harcerki.

Kobieca część harcerstwa

W ZHP działamy razem - chłopcy i dziewczęta, instruktorzy i instruktorki. Kobiety szybko odkryły i pokochały harcerstwo. Pierwsza żeńska drużyna harcerska na ziemiach polskich powstała we Lwowie w maju 1911. Dowodziła ją Olga Drahonowska, późniejsza żona Andrzeja Małkowskiego.



Nie będę tutaj skupiała się na historii harcerstwa kobiecego, bo jest to temat na kilka artykułów. Wspomnę tylko, że już w 1918 roku, kiedy powołano Związek Harcerstwa Polskiego, harcerstwo żeńskie zyskało swoje własne struktury i opracowało unikalny program pracy z dziewczętami.

Dlatego troszkę dziwi fakt, że gawęda harcerska skupia się głównie na męskich bohaterach i marginalizuje harcerki. Nie chodzi o żaden feministyczny wywód, czy o parytety, ale o zasygnalizowanie, że harcerki stanowią ponad połowę członków drużyn, a w opowieściach o harcerskim życiu i wartościach są usytuowane na dalszym planie.

Iskra twórcza do harcerskich gawęd

Nie sposób w krótkim tekście wyliczyć wszystkich źródeł, z których gawęda harcerska czerpie swoje inspiracje, choć warto wspomnieć o kilku:

- historia kraju i lokalna przeszłość
- miejscowe legendy
- bieżące życie drużyny/szczepu/hufca radości i smutki drużyny
- święta i uroczystości
- literatura młodzieżowa i przygodowa
- mitologia i Biblia
- bieżące wydarzenia społeczne
- wspomnienia starszyny harcerskiej

Literackie dziedzictwo gawędy harcerskiej zaczyna się od mitologii i eposów rycerskich. Z gawędy szlacheckiej, której najbardziej znanymi



twórcami byli Jan Chryzostom Pasek (twórca barokowy) i Seweryn Rzewuski (mniej znany pisarz z epoki oświecenia), wywodzi się konwencja gawędy harcerskiej. Do tej tradycji gawędziarskiej nawiązywali choćby Mickiewicz

i Sienkiewicz, tworząc swoje postacie szlachciców - gawędziarzy. Ostatnie dwieście lat to okres rozkwitu powieści przygodowych i egzotycznych. Dzieła twórców takich, jak:

- Robert Baden-Powell
- Rudyard Kipling
- Alfred Szklarski

- Juliusz Verne'a
- Sat-Okha (Stanisław Supłatowicz, polski gawędziarz i pisarz, podający się za półIndianina),
- Jack London

do dzisiaj dostarczają wrażeń i przygód młodym czytelnikom. Stanowią też inspirację dla twórców gawęd. Bohaterami tych książek są najczęściej dzielni chłopcy, którzy pokonują różnorodne trudności losowe. Mamy przecież też literaturę typowo harcerską, gdzie również dominują harcerze.

Nie ma w tym nic złego, ale warto też pokazać obecność harcerki. Najprościej uczynić je bohaterkami gawęd - opowieści najbliższych harcerskiej wspólnoty.

Dlaczego warto wprowadzić harcerki do gawęd?

Harcerska myśl wychowawcza i literatura powinny nadążać za zmianami w strukturze harcerstwa. Kobiety stanowią ponad połowę stanu osobowego drużyn, wykonują takie same zadania, jak harcerze, mają swoją bohaterką historię, robią stopnie, edukują się, biorą czynny udział w życiu drużyn, dowodzą drużynami, szczepami i hufcami. Wyznają takie same ideały Prawa Harcerskiego, składają identyczne Przysięgi. Nie chcemy zmieniać historii ani literatury. Jedynie stać się częścią nowych opowieści harcerskich.



Dzięki temu harcerstwo zyska na autentyczności, a harcerki nie będą miały uczucia niedosytu i pomijania.

Harcerstwo to szlachetna idea. Nawet coś zdecydowanie więcej niż idea - to styl życia, piękno umysłu

połączone z naturą i wspólnotą.

A przecież we wspólnoty wszyscy jesteśmy ważni, działamy na rzecz dobra społecznego i powinniśmy mieć sprawiedliwą reprezentację w naszych harcerskich opowieściach.

Myślę, że warto zapoczątkować nowy trend w gawędach harcerskich tam, gdzie jest to możliwe (nie ma przeszkód historycznych) wprowadzić do gawęd bohaterki – dzielne harcerki, które na równi z harcerzami przeżywają przygody i tłumaczą harcerskie ideały.

Dh Izabela Krzyczkowska



Bajka o Misiu, Rysiu i krukach

W lesie, gdzie dąb panował nad mchami i nad trawą,
Żyły trzy stada zwierząt, każde ze swoją sprawą.
Kruki trzymały się razem, choć każdy bystry, czarny,
Lisy znały fortele, Dziki upór ofiarny.

Nad wszystkimi zaś władał Miś stary i poważny,
Co chodził krokiem wolnym, lecz w zdaniu bywał ważny.
A obok Misia zawsze stał jego druh i stróż,
Ryś, co jednym spojrzeniem uciszał leśny kurz.

Ryś był przy Misiu blisko, znał ścieżki, jamy, knieje,
Wiedział, gdzie komu sprzyjać, gdzie czyje gasną dzieje.
Lecz ponad inne stada, nad lisy i nad dziki,
Upodobał sobie szczególnie dumne kruki.

Z krukami siadał na dębie, z krukami radził skrycie,
Im ścielił miękki mech, im słodził leśne życie.
Gdy trzeba było w borze coś zyskać albo skłonić,
Ryś pierwszy biegł dla kruków, by sprawę ich bronić.

Nie darmo to czyniło zwierzę tak pracowite,
Bo chciało być wśród stada widziane i użyte.
A kruki chętnie brały, co Ryś im przynosił,
I nieraz go do swego grona prawie prosiły.

Aż wreszcie przyszła chwila, gdy cały las już stwierdził,
Że Miś za długo rządził i wszystkich zbytnio gnębił.
Więc zwierzęta się zebrały i wspólnie uznały,
Że czas, by stare rządy w lesie już ustały.

Więc Miś opuścił puszcze. Ucichł jego pomruk stary.
A Ryś, już bez niedźwiedzia, wciąż liczył na swe dary.
Myślał: „Kruki pamiętają, ilem dla nich zrobił,
Więc teraz mnie nie rzucą, skoro z nimi stałem”

Lecz kruki, choć rozumne, rachować dobrze umiały
I bardziej niż o wierność, o własny zapas dbały.
Bo w lesie był zwyczaj dawny, iż stado dla przykładu
Mogło postradać część swych żołądki ze składu.

Nie wielką część, doprawdy, nie skarb, nie pół spiżarni,
Lecz ledwie pięćdziesiąt pięć i pół - ubytek dość mizerny.
Przy setkach zgromadzonych był to drobiazg, nic więcej,
Szelest kilku garści liści, nie ciężar w wielkiej mące.

Lecz kruki rzekły: „Skoro i to można stracić,
To po co mamy za Rysia najmniejszym kosztem płacić?
Gdy Miś już nie powróci, Ryś na cóż nam się przyda?
Lepiej go oddać wcześniej, nim szkoda się wyda”.

Nie gniew to był, ni rozpacz, ni wielka leśna trwoga,
Lecz chłodna myśl o zysku i rachunkowa droga.
Za pięćdziesiąt pięć i pół żołądka, choć to było bardzo mało,
Kruki Rysia porzuciły, bo im szkoda było cało.

A Ryś odszedł zrozumiawszy dość późno, lecz dokładnie,
Że nie każdy, kto cię chwali, przyjmuje cię naprawdę.
Bo łatwo być potrzebnym, gdy można coś załatwić,
Lecz trudniej być zachowanym, gdy nic już nie możesz sprawić.

Kruki zaś zostały przy dębie, przy żołądkiach, przy cieniu,
Lecz jakby mniej dostojne we własnym swym milczeniu.
Choć żołądki nie ubyło i zapas został cały,
To jednak w oczach lasu mniej warte się wydały.

Morał:

Kto zysk niewielki nad wierność i pamięć sobie ceni,
Ten łatwo cudzą życzliwość na lichy rachunek zmieni.
Choć mały zysk ocali i żołądki nie utraci,
To w oczach innych zwierząt stokroć więcej na tym straci.

pwd. Piotr Pawliszyn



Zbiórki:

Zuchy (6-10 lat) :

✿ 7-ma Mistrzowska Gromada Zuchowa Klan Smerfów - wtorki - 17h00 - SP nr 3 w Będzinie

✿ 27-ma Gromada Zuchowa Klan Gumisiów - Środy - 16h30 - SP nr 6 w Będzinie

✿ 37-ma Gromada Zuchowa w Siewierzu - poniedziałki - 17h00 - salka przy Kościele, ul Stolarska 2, Siewierz

Harcerze, (10-13 lat) Harcerze Starsi (13-16 lat):

✿ 17-ta Wielopoziomowa Zagłębiowska Drużyna Harcerska Wilki. - wtorki Harcerze młodszy - 17h00, a Harcerze Starsi - 18h00 - SP nr 6 w Będzinie

Wędrownicy (15-21 lat):

✿ 77-ma Zagłębiowska Drużyna Wędrownicza Infinitum – według harmonogramu – SP nr 6 w Będzinie

Krag Starszyzny (21 +)

✿ Starszyzna Dziś Jutro Pojutrze - 2-gi piątek miesiąca - 18h30 - SP nr 6 w Będzinie

Redakcja :

dh. Adam Błoński: adam.blonski@zhp.pl
pwd Piotr Pawliszyn : piotr.pawliszyn@zhp.net.pl
Szczep Niebieska Siódemka
Hufiec ZHP Ziemi Będzińskiej
Chorągiew Śląska
Związek Harcerstwa Polskiego
Komendant Szczepu: Barbara Gajdzik-Pawliszyn
tel: 510 089 007